

★ Z Syrii donoszą o kryzysie politycznym, jaki powstał w wyniku zrzeczenia się wszystkich stanowisk politycznych przez Nur-Ed-Din Atasiego ★ Napięta sytuacja panuje na południu Włoch, gdzie doszło do dymisji rządu regionalnego na Sycylii ★ W Kambodży trwają walki w prowincji Battambang ★ Dziś ma się odbyć posiedzenie rządu egipskiego. Agencja MENA doniosła o rezygnacji ze stanowiska Mohammeda Hajkala.

▲ **JAK DONOSI** Agencja AUN, pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht przyjął w poniedziałek przebywającego w NRD ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego A. A. Greczkę.

* **DWAJ** radzieccy kosmonauci A. G. Nikolajew i W. I. Siewastianow przebywający w Stacjach Zjednoczonych odbyli w poniedziałek konferencję prasową, w czasie której odpowiadali na pytania amerykańskich i zagranicznych dziennikarzy. Kosmonauci szczegółowo opowiedzieli o swym 14-dniowym locie kosmicznym, w czasie którego pobity został rekord przebywania w przestrzeni kosmicznej.

▲ **19 BM**, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Lejchma w obecności ministra rolnictwa Józefa Okuniewskiego i zastępcy kierownika Wydziału Rolnego KC Romana Stachurki spotkał się z grupą pracowników naukowo-badawczych zajmujących się hodowlą i uprawą roślin.

* **19 BM**, zakończono prace przy elektryfikacji trasy kolejowej z Krakowa przez Płaszów, Skawine do Szytkowic. Liczy ona ok. 40 km i jest pierwszym odcinkiem elektrycznej magistrali łączącej Kraków z Oświęcimiem.

▲ **W STOLICY** Indii odbyła się w niedzielę uroczystość wręczenia najwyższego odznaczenia SRP „Złotego medalu pokoju” imienia Fryderyka Joliot-Curie, nadanego pośmiertnie, wybitnemu indyjskiemu naukowcowi, Jawaharlalowi Nehru.

* **KANCLERZ** Willy Brandt będzie przemawiał w piątek przed południem na konferencji prasowej w Bonn. Chociaż rzecznik rządu bońskiego, zapowiadając tę konferencję, nie sprzeczał jej tematyki, Agencja DPA przypuszcza, że kanclerz przedstawi na niej bilans jednoczynnej działalności rządowej koalicji socjaldemokratów z liberałami.

▲ **PRZEWODNICZĄCY** Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął w Kremlu ambasadora PRL Jana Ptasńskiego i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

* **PREZYDENT** Turcji Cevdet Sunay przybył w poniedziałek z wielodniową wizytą oficjalną do Bonn na zaproszenie prezydenta NRD, Gustava Heinemanna. Prezydentowi Sunayowi towarzyszą po małżonka, turecki minister spraw zagranicznych, İhsan Sabri Çağlayangil.

▲ **PRZECIWKO** rozładowaniu napięcia i uznaniu granic wojennych w Europie wypowiedzieli się uczestnicy zebrań ziomkostwa Ślązaków, które odbyło się w Koenigswinter w pobliżu Bonn. Przewodniczący tego ziomkostwa, deputowany do Bundestagu, Hupka skrytykował rząd w związku z jego planami normalizacji stosunków z europejskimi krajami sojalicznymi. Szczególnie ostro wystąpił on przeciwko uznaniu granicy na Odrze i Nysie.

* **Z OFICJALNYCH** danych opublikowanych w Instytucie Wyników, 12 34 osób zmarło ostatnio na cholere w tym miesiącu, zaś doniesienia prasowe mówią o 150 ofiarach tej choroby. W szpitalach zakaźnych przebywa 936 osób.

▲ **W STOLICY** Indii panuje epidemia grypy. Według informacji dziennika „National Herald” obecni, na grype choruje 1/3 mieszkańców Delhi.

* **RZĄD** szwajcarski postanowił wyasygnować 1000 tys. franków na budowę barier na zboczach powyżej miejscowości Reckingen w kantonie Valais. Maia one zapobiec powstaniu się ubiegłorocznej katastrofy kiedy to w wyniku lawiny zginęło tam 34 osób.

A

Łódź, wtorek 20 października 1970 r.

Rok XXVI Nr 249 (6912)

**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

Cena 50 gr

Zmasowany atak patriotów kambodżańskich przeciwko wojskom Lon Nola

Patrioci kambodżańscy zaatakowali w poniedziałek prowincję Battambang, będącą spichlerzem ryżowym tego kraju. Według oświadczenia rzecznika, Phnom Penh, był to najbardziej skoncentrowany atak w tym rejonie w toku obecnych działań wojennych. Młodzi innymi byli on wymierzony przeciwko garnizonowi wojskowemu w Samrang — mieście leżącym przy szosie nr 5, łączącej Phnom Penh z tym najurodzajniejszym rejonem Kambodży. Rzecznik odmówił podania szczegółów walk, zastępując się — jak powiedział — względami bezpieczeństwa.

Napięta sytuacja na południu Włoch

W dniach 18 i 19 bm. złożyły kolejno dymisje: rząd regionalny na Sycylii, przewodniczący Sycylijskiej Federacji Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej Giuseppe d'Angelo i wszyscy co do jednego członkowie kierownictwa tej federacji. Wśród działaczy, którzy oddali się do dymisji, jest 7 deputowanych chadeckich. Kryzys polityczny na Sycylii został wywołany decyzją rządu włoskiego, lokalizującą budowę państwowego kombinatu hutniczego w regionie Kalabrii, więc na kontynencie włoskim. Władze sycylijskie zaś liczyły, że ten wielki kombinat, już piąty z kolei, realizowany z funduszy przemysłu państwowego, powstanie na wyspie — jak wiadomo — zacofanej ekonomicznie i bezskutecznie walczącej z bezrobociem.

Polski dzień w Konkursie Chopinowskim

Pod znakiem występów polskich pianistów minął kolejny dzień — 19 bm. — VIII Konkursu Chopinowskiego. Po przyjętej równie gorąco, jak i w I etapie studencie Moskiewskiego Konserwatorium — Natalii Gawrilowej, zasiadała do fortepianu pierwsza grająca tego dnia nasza reprezentantka — Barbara Grajewska, uznana (w nieoficjalnej punktacji) za jedną z najładniejszych uczestniczek konkursu. Triumfatorami tego przed południa byli jednak przedstawiciele rodu męskiego: Amerykanin serbskiego pochodzenia Eugene Indjic (nagrodzony paromintową owacją) i czechosłowacki pianista Ivan Klansky, którego konkursowe „postępy” śledził obecna w Warszawie jego rodzaczka, znana pianistka Valentina Kamelkova.

Z Witoni przez Kijów, Berlin, Ateny, Jągodinę, Warszawę i Berlin — do Witoni wiódł szlak bojowy „Czarnego Polaka”. Wszędzie, gdzie się pojawił, siał popłoch wśród hitlerowców...

MAJOR TADEUSZ FELIŚ, SKAZANY PRZEZ HITLEROWCÓW ZAOCZNIE NA ŚMIERĆ, USILUJE WRAZ Z DWOMA KOLEGAMI PRZEDOSTAĆ SIĘ DO POLSKIEJ ARMII NA ZACHODZIE. POB POZOREM, IZ OCHOTNICZO JADA NA ROBOTY, DOTĘRAJA DO BERLINA. PRZYPADKOWO SPOTKANY NA ULICY POLAK WSKAZUJE IM KNAJKĘ NA PRZEDMIĘCIU, MAJA TAM CZEKĄĆ NA „STEFANA”...

Kryzys polityczny w Syrii Atasi zrezygnował z zajmowanych stanowisk Ruchy wojsk w Damaszku

Z DAMASZKU NAPŁYWAJĄ FRAGMENTARYCZNE INFORMACJE, Z KTÓRYCH WYNIKA, ŻE W SYRII DOSZŁO DO KRYZYSU POLITYCZNEGO, A SZEFE PAŃSTWA I RZĄDU NUR-ED-DIN ATASI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE WŁADZA OBECNIE SPOCZYWA W RĘKU MINISTRA OBRONY GENERALA HAFEZA ASADA.

Zdaniem obserwatorów politycznych, u podstaw obecnego kryzysu wewnętrznego w Syrii leży rywalizacja między cywilami a wojskowymi w kierownictwie rządzącej partii BAAS. Rywalizacja ta pogłębiła się w związku z ostatnimi wydarzeniami w Jordanii i interwencją wojsk syryjskich u boku palestyńskich komandosów.

Zdaniem Agencji AFP, cywilni działacze partii BAAS Zua-jen, Machus i Dżedid postanowili usunąć generała Asada oraz związanego z nim szefa sztabu armii, gen. Mustafę Tłasa. Asad jednak za pośrednictwem wiernej mu organizacji wywiadu lotniczego zdołał uprzedzić ów zamach stanu i aresztował bądź usunął wrogich mu oficerów.

Zołnierze Asada mieli również aresztować Zua-jena i Machusa, a także zmusić do rezygnacji szefa państwa i rządu Syrii Atasiego. Według ostatnich informacji, Atasi złożyłszy oficjalną dymisję udał się do swego rodzinnego miasta Toms, gdzie znajduje się w areszcie domowym. Według nie potwierdzonych doniesień, Dżedidowi natomiast udało się zbiec, a nawet przedostać wraz z grupą oficerów do północnego Libanu.

Korespondent AP donosi, że oddziały wierne Asadowi bezpośrodkowo po przeprowadzeniu za machu stanu otoczyły obozy komandosów z organizacji palestyńskiej „Sajka”, w której do minącej wpłyli mieli cywilni działacze BAAS. Siedziba tej (Dalszy ciąg na str. 2)

Sukces chemików z tarnowskich „Azotów”

Sukcesem specjalistów Zakładów Azotowych w Tarnowie za kończyła się pierwsza faza rozruchu wytwórni o niezwykle skomplikowanej technologii — tzw. II instalacji pólspalarni gazu ziemnego metanu. Chodzi o produkcję acetylenu i amoniaku — podstawowych surowców do produkcji nawozów sztucznych i akrylonitrylu służącego do wytwarzania aniliny czyli włókna wełnopodobnego.

Wytwórnia w ciągu zaledwie 2 tygodni rozruchu osiągnęła 90 proc. projektowanej zdolności produkcyjnej, choć normy przewidują na to kilka miesięcy. Osiągnięcie pełnej mocy wy-

twórczej uzależnione jest od za instalowania bardziej wydajnych kompresorów. Produkcja acetylenu i amoniaku z gazu ziemnego jest o jedną trzecią tańszą od dotychczasowych sposobów.

Delegacja KC PZPR w NRD

W poniedziałek 19 bm. do Berlina przybyła delegacja KC PZPR z zastępcą członka KC, kierownikiem Wydziału Rolnego KC PZPR, Eugeniuszem Mazurkiewiczem. W jej składzie znajdują się m. in. sekretarze wojewódzkich organizacji partyjnych z Katowic, Poznania i Rzeszowa.

Podczas 7-dniowego pobytu w NRD delegacja dokona wymiany doświadczeń z przedstawieliem KC SED i jej terenowymi instancjami w dziedzinie pracy partyjnej na odcinku rolnictwa i całokształtu gospodarki wiejskiej.

Dziś 6 stron

Dziś posiedzenie rządu egipskiego

- Egipt godzi się na przedłużenie zawieszenia broni
- Dymisja Hajkala
- Znów walki w Jordanii

ONZ U Thanta, dr Gunnar Jarring rozpocznie znów swą misję.

W liście do prezydenta ZRA, egipski minister orientacji narodowej — Mohammed Hajkal stwierdził, iż rezygnuje ze swego stanowiska. Hajkal oświadczył, iż pragnie, realizując ostatnie życzenie Gamala Abdela Namera, napisać historię ZRA w czasie prezydentury Namera.

Sadat przyjął dymisję i w niedzielę mianował Mohammeda Fajka ministrem stanu do spraw zagranicznych pełniącym obowiązki ministra orientacji narodowej. (Dalszy ciąg na str. 2)

Wicepremier Antol Apro opuścił Polskę

Przebywający w Polsce z okazji obrad X sesji polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej wicepremier WRL Antol Apro opuścił w godzinach popołudniowych Warszawę, udając się do Moskwy.

CZARNY POLAK

Major Tadeusz Feliś, ps. „Czarny Polak” opowiada, specjalnie dla „Dziennika” o swych przygodach wojennych.

3. W JASKINI LWA...

„Odnaleźliśmy ten lokal. Wybraliśmy sobie stół na uboczu, usiedliśmy. Za chwile podeszła kelnerka wyglądem odpowiadająca opisowi, jaki nam podał tamten Polak. Podeszła i pyta po niemiecku: „Czym mogę służyć?” Powiedziałem jej, że jesteśmy od Stefana... „Aha, od Stefana — powiedziała — to usiadźcie w tamtym kącie...” Usiedliśmy przy wskazanym stole. Do jessienia nie było tu nic poza tzw. Stammsuppe, składającej się głównie z buraczanych liści. Kto by to jadł!

Przyniosła nam po kufku ciemnego piwa, bo innego nie było, postawiliśmy na stół kielich bimbrowy, obok duży wleśki bochen chleba, kielbase i zaczynamy się pożywiać. Ten „Stefan”, na którego mieliśmy czekać, pracował w fabryce sbrojenowej i trudno było przypuszczać, że zdola „urwać się” wcześniej.

Minęły może ze trzy godziny, gdy nagle do lokalu weszło trzech żołnierzy: feldfobel i

dwóch szeregowych. Usiedli obok przy stole, zamówili po kufku ciemnego piwa, popijają. Ja widzę jednak, że ten feldfobel uporczywie patrzy na nasz stół, w pewnym momencie aż się podniósł z krzesła. Wreszcie podszedł i pyta: „Schnaps?!”. Mówię mu, że tak. On pyta — skąd? Mówię mu, że z Polski. On mi na to, że był w Polsce w 1939 roku, pił polski spirytus i bardzo mu smakował. Ja mu wyjaśniam, że to też spirytus, ale już nie taki mocny, bo wojenny, ale może zechciałby się poczęstować. „Bardzo chętnie” — odpowiada i siada przy naszym stole, ale widzę, że ogląda się na swoich kolegów i ma ochotę, żeby i oni się przysiedli. Wreszcie pyta: „Kameraden auch?”. Mówię mu: „Dawaj ich pan tutaj...”. Niemcy podeszli i widzę, że oczy mało im na wierzch nie wyjada na widok wódki i kielbasy. Karabiny powiesili na kółkach, kelnerka przyniosła trzy szklanki i zaczynamy popijać. Maie chodźło o to, że gdy-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Na zdjęciu: olbrzymią popularnością cieszą się wśród młodych słuchaczy pianistka polska Ewa Bukojemska.

CAF — Szyperko — telefoto



Zastępcy szefów rządów krajów RWPG w Moskwie

Na 49 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przybyli do Moskwy zastępcy szefów rządów krajów członkowskich RWPG: L. Awramow (Bułgaria), F. Hamouz (CSRS), D. Gombodzw (Mongolia), G. Weiss (NRD), P. Jaroszewicz (Polska), G. Radulescu (Rumunia), A. Apro (Węgry).

Na lotnisku Szeremietiewo przybyłych powitali: wicepremier ZSRR M. A. Lesiczko, sekretarz RWPG N. W. Fiediejew oraz inne osobistości.

Stan napięcia w Quebecu Trwają poszukiwania kryjówki porywaczy i morderców

Po zamordowaniu przez terrorystów z „Frontu Wyzwolenia Quebecu” ministra pracy rządu prowincjonalnego Laporte'a w Kanadzie utrzymuje się stan napięcia. Trwają poszukiwania kryjówki, w której jest przetrzymany drugi zakładnik brytyjski — attaché handlowy J. Cross. Policja przeprowadziła w poniedziałek szczegółową rewizję w domu na przedmieściu montreal-skim St. Hubert, oddalonym o kilometr od lotniska wojskowego, gdzie znaleziono zwłoki ministra Laporte'a. Dom okazał się opustoszały.

W samym Montrealu policja strzeże mostów na rzece św. Wawrzyńca oraz wszystkich głównych szos, a także większości dróg międzypowiatowych. Cały obszar Montrealu patrolują śmigłowce policyjne. Zamknięte są

też lotniska montrealskie, a loty samolotów prywatnych ograniczone. Szczególne środki ostrożności wprowadzono na przejściach granicznych do Stanów Zjednoczonych.

Według ostatnich doniesień z Montrealu, trzy samochody, w których znajdowało się 8 do 10 osób, podejrzanych o udział w uprowadzeniu Crossa i zamordowaniu Laporte'a, przekroczyły podobno granicę między Kanadą a USA w sobotę lub w niedzielę.

Przypuszcza się, że drugi zakładnik, J. Cross — żyje, ale jego życiu również zagrozić niebezpieczeństwo. Policja opublikowała tekst jego listu, w którym apeluje by władze prowincji zaakceptowały żądania separatystycznej organizacji.

Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał dodatkowej ochrony policyjnej dla swoich urzędników przebywających w Kanadzie. Jednocześnie Departament Stanu zalecił swoim urzędnikom w Ottawie i Quebecu stosowanie specjalnych środków ostrożności.

Koordynacja planów gospodarczych na lata 1971-75 między PRL a NRD

19 bm. toczyły się w Warszawie obrady na temat koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej PRL i NRD na lata 1971-75.

Delegacją na te rozmowy przewodniczył ze strony polskiej wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stanisław Majewski, zaś ze strony NRD zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Gerhard Schue

rer. Obie strony za podstawę obrad przyjęły uzgodnienia podjęte na spotkaniu między I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą i I sekretarzem KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD — Walterem Ulbrichtem oraz prezesem Rady Ministrów PRL — Józefem Cyrankiewiczem i przewodniczącym Rady Ministrów NRD — Willi Stophem dotyczące pogłębienia stosunków ekonomicznych między oboma krajami.

Uzgodniona wielkość wzajemnych obrotów towarowych w latach 1971-75 wynosi według wstępnych obliczeń ok. 15,7 mld zł dew. W porównaniu do obrotów towarowych poprzedniego 5-letcia zapewnią to wzrost o ok. 55 proc. Dalszym zwiększeniem ulegną dostawy z NRD do Polski takich towarów, jak: obrabiarki, maszyny poligraficzne, elektryczne, biurowe, aparatura rozdzielcza, urządzenia peryferyjne maszyn matematycznych, pojazdy szynowe i nawozy potasowe. Nastąpi wzrost dostaw z PRL do NRD w takich grupach towarowych, jak maszyny budowlane, dla przemysłu materiałów budowlanych i ceramicznego, wyposażenie okrętowe, maszyny papiernicze, obrabiarki, narzędzia, wyroby przemysłu motoryzacyjnego, siarka i nawozy azotowe.

W czasie pobytu w Warszawie 13 bm. zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gerhard Schueerer został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Cyrankiewicza.

W godzinach wieczornych delegacja NRD pod przewodnictwem wicepremiera Gerharda Schueerera opuściła Polskę.

Jak rodzi się moda

(Korespondencja własna)

W lutym polscy projektanci odwiedzili paryskie Centrum Informacji Kolorystycznej, by na ogólnoswiatowym forum zaprezentować własne propozycje kolorystyki odzieży na sezon jesień — zima 1971/72. W marcu otrzymali z tegoż centrum modną kartę kolorów, porównali z własną, konferowali z rodzimym przemysłem chemicznym i włókienniczym i już było wiadomo w jakich barwach przyjdzie nam chadzać za półtora roku. W kwietniu polscy projektanci wyjechali do Paryża, by zorientować się w modnym wzornictwie tkanin. W maju przekazali odpowiednio wytyczne i sugestie włókiennikom.

W lipcu polscy projektanci wyjechali do Paryża, by obejrzeć tam prezentowane kolekcje, powrócili zainspirowani, w MPL zorganizowano konferencję prasową połączoną z pokazem. W sierpniu i we wrześniu cisza. Poznana. W tym to bowiem okresie powstawała w Centralnym Biurze Wzornictwa Przemysłu Lekkiego parysko-modna, polsko-realna kolekcja, komplementowa ubioru na sezon jesień — zima 1971/72. W październiku pokazano ją zainteresowanemu przemysłom (odzieżowy, dziewiarski, skórzany) wszystkim pionierom (MPL, KDW, Spółdzielczość Pracy). Wzornik pokazano ją dziennikarzom.

I tak to metoda lańcuszkowa paryskie inspiracje dotarły „w dół”. Poszczególne laboratoria branżowe mogą przystąpić do opracowywania, na kanwie tej widzianej, własnej kolekcji, by przedstawić je poszczególnym zakładom. Poszczególne komorki wzorujące mogą, na kanwie tych widzianych, przystąpić do opracowywania własnych wzorów. Produkcja. I w marcu roku przyszłego Krajowe Targi, na których winna znaleźć się odzież choćby w duchu podobna do tej jaką miałam przyjemność oglądać wczoraj. I we wrześniu roku przyszłego w sklepach winna znaleźć się odzież choćby z grubszą podobną do tej jaką miałam przyjemność oglądać wczoraj.

Widać stąd, że już w teorii rodzi się polska moda długo i skomplikowanie. W praktyce jeszcze gorzej. Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego niewiele z tych paryskich wyjazdów skorzystało. Dopinguwane przez własne, zjeżdżające już we wrześniu przygotowało własną kolekcję na omawiany sezon i już we wrześniu pokazało ją plastikom z zakładów produkcyjnych. Rozbieżność obu pokazów niewielkie, choć np. plastyk z CLPO nie przewidział mody bluzek i koszul męskich szytych z dzianin, ani też nowej wersji garnituru męskiego z kamizelką zamiast marynarki. Może to i szczegół, podważający jednak sens takiego modelu kreowania mody. Zawsze nam z obserwacji handlowa rzeczywistość podważa te akcentowane na wczorajszej konferencji realności pokazu. Ubiory były rzeczywiście znakośmienne scharmonizowane. A gdzież w sklepach te dodatki? Dziwnie nowe sukienki swetrowe prezentowały się znakomicie. A gdzież w sklepach miękki, cienki, ciepły sweter? Miękkie sznurowane i wciągane botki — niedozwolone uzupełnienie mody męskiej radowały oko. A co w sklepach? I pytań takich możemy zadawać dziesiątki. Rozumujemy, że pokaz ma być inspirowaniem. Tyle że nie pierwszy, a efektowy nie widać.

O samej modzie słów kilka. Bo i dzieli nas od niej rok, a i tak znów różna od obecnej obowiązującej nie jest. Długoszyi. Maxi na wieczór i na deszcz. Linia redingotu i tuby. Spodnie długie i do kolana. Sukienki do połowy łydki. Sukienki także. Kostiumy z zakietem do pasa i z dłuższym przewiązanym paskiem. Kolorystyka letnio-jesienna. Trochę fioleto-żółtych, kolorów czerni, szaroci i błękitów. Gdy pora będzie ku temu, do szczegółów powrócimy. A już będzie to rok przemowy i to co w sklepach będzie choć z grubszą podobne do tego, co na pokazach. Te trzy wyprawy do Paryża czemuś powinny służyć.

I. ŚLEDZIŃSKA

ROZMOWA między rządem a opozycją w sprawie polityki wschodniej NRF

Jak zakomunikował w poniedziałek rzecznik rządu bostoński von Wechmar, kanclerz Willy Brandt i minister spraw zagranicznych, Walter Scheel, spotkają się w środę z przewodniczącym frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainerem Barzelem i z przewodniczącym grupy krajowej CSU w Bundestagu, Richardem Stueckenem w celu przeprowadzenia nowej rozmowy na temat aktualnego stanu polityki wschodniej rządu fe-

deralnego. W trakcie rozmowy ma być poruszona sprawa rokowań, jakie w listopadzie, minister Scheel będzie prowadził w Warszawie oraz stan rokowań czteromocarstwowanych na temat Berlina zachodniego.

W bońskim MSZ podjęto pierwsze badanie stanowiska frakcji chadeckiej w Bundestagu na temat stosunków NRF — Polska, które zostało uchwalone w ubiegłym tygodniu przez frakcję CDU/CSU.

Kryzys polityczny w Syrii

(Dokończenie ze str. 1) organizacja została zamknięta, a nowe władze syryjskie zwróciły się do Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu z prośbą o wykluczenie „Sajki” z komitetu.

Zdaniem obserwatorów, niektórzy działacze partii BAAS usiłują doprowadzić do porozumienia między wojskowym i cywilnym skrzydłem kierownictwa partii. Proponują oni zwolnienie nadzwyczajnego kongresu partii.

Dziś posiedzenie rządu egipskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Hajkal pozostaje redaktorem naczelnym dziennika „Al-Ahram”.

Agencje zachodnie donoszą, że w niedzielę doszło do starć między armią jordaną i partyzantami palestyńskimi w rejonie Irbidu w Jordanii północnej. Starcia toczyły się również w sobotę. Napięcie na nowo także w Ammanie po strzelaninie w centrum miasta, w czasie której jedna osoba została zabita.

Jednakże ogłoszony w niedzielę wieczorem przez Radio Amman komunikat arabskiej komisji nadzwyczajnej stwierdza, że wszystkie incydenty miały bardzo ograniczony charakter i nie mogą w żaden sposób wywrzeć wpływu na stopniową normalizację sytuacji w Jordanii. Komunikat stwierdza, że pewne radiostacje, które donoszą o niebezpiecznej sytuacji w Jordanii, data do anulowania porozumienia między królem Husajnem i Jaserem Arafatem. Komunikat stwierdza, że nie ma żadnych podstaw do obaw. Obie strony współpracują z komisją.

Złote wraki? na dnie Bałtyku

O tajemnicach wód Bałtyku krąży wiele legend. Ostatnio mówi się np., że gdzieś na trasie Kołobrzeg — Rugia spoczywa na dnie Bałtyku złoty wrak statku, który tuż przed wywołaniem Kołobrzegu w 1945 r. odniósł w stronę Niemiec z ładunkami pełnymi złota. Statek z kolobrzekim złotem — według nie sprawdzonych relacji — poszukiwany był przez Niemców jeszcze przed zakończeniem wojny. Poszukiwania złote go wraku prowadziły także przedsiębiorstwa ratownicze NRF, ZSRR i Polski. Bez skutku.

Znana jest natomiast historia barek z miedzią, które pod koniec wojny zatopione zostały u ujścia Odry. Jedną z nich znalaz-

W pobliżu granicy NRD

Manewry sił NATO

Na terenie NRF w pobliżu granicy z NRD rozpoczęły się w poniedziałek manewry sił NATO pod kryptonimem „Certał thrust”. Cwiczenia te, stanowiące fragment wielkich manewrów „Reforger 2” toczą się na terenach okrugów Bamberg i Cögurg i trwać będą do 24 bm. Uczestniczą w nich ponad 30 tys. żołnierzy amerykańskich i około 3.500 żołnierzy Bundeswehry, jak również 2.800 różnego rodzaju bojowych pojazdów na gąsienicach.

Złote wraki? na dnie Bałtyku

leżono, druga — czeka na odkrycie. Również nie ma odpowiedzi na pytanie co rzeczywiście zawierają ładownie dużego statku hitlerowskiego „Wilhelm Gustloff”. Wiadomo, że statek ten mający na pokładzie ok. 7 tys. pasażerów uciekł tuż przed wyzwoleniem Gdyni z portu i został trafiony torpedą mi na wysokości Leby. Tu też od 25 lat spoczywa jego wrak. Nikt jednak do tej pory nie był w stanie stwierdzić co kryją jego ładownie, ponieważ „Wilhelm Gustloff” spoczywa na głębokości około 50 m i każdemu zejście nurka na tę głębokość kosztuje ponad 100 tys. zł. Podjęte próby niczego do tej pory nie wyjaśniły.

leżono, druga — czeka na odkrycie. Również nie ma odpowiedzi na pytanie co rzeczywiście zawierają ładownie dużego statku hitlerowskiego „Wilhelm Gustloff”. Wiadomo, że statek ten mający na pokładzie ok. 7 tys. pasażerów uciekł tuż przed wyzwoleniem Gdyni z portu i został trafiony torpedą mi na wysokości Leby. Tu też od 25 lat spoczywa jego wrak. Nikt jednak do tej pory nie był w stanie stwierdzić co kryją jego ładownie, ponieważ „Wilhelm Gustloff” spoczywa na głębokości około 50 m i każdemu zejście nurka na tę głębokość kosztuje ponad 100 tys. zł. Podjęte próby niczego do tej pory nie wyjaśniły.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Stal (Mielec), Śląsk i Olimpia kolejnymi przeciwnikami ŁKS

Z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o remisie piłkarzy ŁKS w meczu mistrzowskim z Unią w Raciborzu. Mimo wyraźnego kryzysu w raciborskim zespole, Unia jakoś zawsze umiała grać z ŁKS i większość pojedynków między tymi dwoma drużynami czy to w I czy w II lidze kończyła się z reguły zwycięstwem raciborzan.

Tym sposobem łodzianie utracili małą wysoko drugą lokatę w tabeli: o trzy punkty mniej niż lider Odra i mając jeden punkt przewagę nad Hutnikiem, MZKS i Garbarnią. Do końca pierwszej rundy spotkań mistrzowskich pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Pierwsza z nich

rozegrana zostanie dopiero 8-11 listopada. Tego dnia ŁKS gościć będzie u siebie wrocławski Śląsk. Ostatni mecz tej rundy ŁKS rozegra na wyjeździe w Poznaniu z Olimpią, 15 listopada.

Jednak tylko dwa tygodnie (do 31 bm.) będą mieli przerwy piłkarze ŁKS, bowiem jak już informowaliśmy prawdopodobnie ostatniego dnia października, w sobotę, ŁKS rozegra pucharowe spotkanie ze Stalą Mielec w Łodzi. Pokonanie mieleczan leży w możliwościach naszej drużyny i wtedy ŁKS miałby przedłużony sezon do 29 listopada, kiedy to rozegrane zostaną mecze 1/8 Pucharu Polski. (m)

Kontuzje zdziesiątkowały łódzkich hokeistów na Śląsku

Tylko suche informacje docierały w ubiegłym tygodniu do łódzkich kibiców hokeja z występów ŁKS na Śląsku. Bilans czterech spotkań jest już znany — dwa zwycięstwa z Górnikiem Murck, jeden remis i porażka z mistrzem Polski — GKS Katowice.

Zaraz po powrocie ze Śląska kierownik zespołu ŁKS mgr M. Tobiasz udzielił nam kilku informacji o grze łodzian w tych czterech spotkaniach.

Nie są to niestety informacje pocieszające. Wystarczy powiedzieć, że trener Filipiak mógł korzystać tylko z 10 zawodników będących w pełni sił. Oprócz niegrających Białynickiego i Stefaniaka w pierwszym meczu z GKS kontuzji ulegli Słowackiewicz i Pokorski, chorzy byli Urbański i Stolecki, a Kopczyński grał tylko jedną tercję w drugim meczu z GKS. Wszyscy ci zawodnicy po po-

wrocie do Łodzi musieli oddać się pod opiekę lekarza. W tej sytuacji obrońca Rakowski grał jako rapastnik. W przekroju czterech spotkań oprócz Chodakowskiego dobrze spisywał się ujalentowany obrońca, junior Polz.

Powracających o godz. 2 w nocy hokeistów ŁKS powitał pod Rzęwem Krzysztof Białynicki, który wywielsi nawet transparenty. Jeden głosił: „Gdy Kazio (Chodakowski) gra, ŁKS punkty ma”. Nie zdziwimy się radości naszego czołowego hokeisty, gdyż w tak osłabionym składzie zdobyć pięciu punktów jest na pewno sukcesem.

Teraz do 14 listopada nastąpi przerwa w rozgrywkach łódzkich, spowodowana przygotowaniem do spotkań z NRF. Jurowi Łodzi rozpoczyna się grupowanie kadry narodowej. (ms)

K. Grzebieniakówna pobija 34-letni rekord J. Wajsówny



nasza wspaniała dyskobolka Jadwiga Wajsówna z Pabianic, Polka startowała w Los Angeles, zdobywając wynikiem — 35,74 brązowy medal. Złota medalistka — Liliana Copeland — USA — ustanowiła rekord świata — 40,58.

Wajsówna w miedzyczasie bije rekord Copeland i jako faworytka wyjeżdża na Olimpiadę do Berlina. Jest rok 1936. Dyskobolka z Pabianic stała zażartą pojedynkę z wyższą od siebie Gizelą Mauermayer. Zwyciężyła Niemka, ustanawiając rekord świata wynikiem — 47,63, a J. Wajsówna zdobywa srebrny medal uzyskując wynik — 46,22.

Rekord Polski ustanowił w Berlinie przez Wajsównę przez trwał 34 lata. Przedtem straciła ona rekord Polski, a ostatnio rekord Łodzi.

Nowo kreowana rekordzistka Łodzi w rzucie dyskiem jest inż. mgr Karolina Grzebieniakówna. Jej rekord wynosi — 47,72.

— Urodziłam się pod Lublińcem w 1944 r. Mając kilka miesięcy przyjechałam razem z rodzicami do Ksawerowa pod Łódź.

Rzucam dyskiem od kalkulatora. Marzyłam o tym, żeby ustanowić rekord Łodzi i znaleźć się w pierwszej dziesiątce najlep-

szych dyskobolek Polski (rekord Polski należy do Wojtki i wynosi — 54,08). Nie znam osobście — mówi K. Grzebieniakówna — p. Jadwigi Wajsówny, ale postaram się w najbliższym czasie złożyć jej wizytę i porozmawiać o sporcie.

— Obecnie jestem pracowniczką naukowym w Instytucie Włóknien Sztucznych. Nie mam jeszcze zamiaru wycofać się przedko z czynnego życia sportowego. Umieję dobrze pogodzić swoją pracę zawodową ze sportem. Trener inż. B. Towpik jest bardzo wymagający. Jestem mu niezmiernie wdzięczna, że nauczył mnie dobrze rzucać. Wyrzki — 47,72 nie jest moim ostatnim słowem. Nadmieniam, że dwa razy, i to z powodzeniem, startowałam w CSRS i NRD. Pierwsze lody zostały przełamane. Miesiące jesienno-zimowe spędzę na zgrupowaniach, by należycie przygotować się do sezonu 1971 r. i przekroczyć granicę pięćdziesiątki.

J. NIECIECKI

Bokserzy Łodzi w finale pucharu GKKFiT

Młodzieżowa reprezentacja Łodzi zakwalifikowała się do finału.

W skrócie

▲ Reprezentacja bokserka Polski wygrała dwa towarzyskie mecze z pięścierzami Wirttembergi (NRF). Pierwszy mecz wygrałami 19:1, a drugi 16:4.

▲ W Poznaniu odbył się mecz zapasniczy w stylu wolnym między miejscowym Grunwaldem, a Vorvaerts (Rostock). Spotkanie wygrał zapasnik Grunwaldu, Wypiereczk zremisował z Handrockem.

▲ Na skoczni Igielitowej w Roznowie (CSRS) odbył się międzynarodowy konkurs skoków. Polak Kocjan zajął dopiero 9 miejsce.

▲ W pierwszym dniu mistrzostw strzeleckich świata na sił zawodnicy zajęli dalsze miejsca. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli reprezentanci ZSRR.

Liga hokejowa

We wczorajszych meczach hokejowych o mistrzostwo 1 ligi Legia pokonała 3:2 Naprzód.

W drugim spotkaniu hokejowej Podhala przegrał z Pomezianinem 0:1. Jedyną bramkę strzelił Wawrzyński.

Wyróżnienie Z. Filipiaka

Bokser Widzewa Z. Filipiak walczył ostatnio w międzynarodowym turnieju bokserów w Szwecji. Łodzianin jest wychowankiem niedawno zmarłego trenera Z. Konarzewskiego. W Szwecji pokonał on doskonalego boksera Larsora i otrzymał nagrodę przewidzianą dla najlepiej wyszkolonego technicznie boksera.

Z. Filipiak zalicza się do czołowych pięścierzarzy Polski w wadze półśredniej.

TOTO-LOTEK

3, 6, 11, 27, 39, 45
dod. 14

„KUKULECZKA”

1, 8, 14, 16, 18, 19
dod. 6

Tenis

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się w hali mecz tenisowy Polska — Austria. Po pierwszym dniu prowadzi Polska 2:0. Gasiorek pokonał 7:5, 6:3 Pogorę, a T. Nowicki pokonał Korę. Dzisiaj ciąg meczu.

Andrzej Radek SIĘ KLANIA...

Wokół pojęcia „stacja uczniowska” narosła atmosfera raczej nieprzyjemna. Jej źródła należałoby szukać w literaturze (vide: „Syzyfowe prace” Zeromskiego), no i w praktyce życiowej. Ale stacje to do konieczne — mamy za mało internatów. Ilość miejsc rośnie w nich wolniej niż liczba absolwentów „podstawówek”, sięgających po wykształcenie zawodowe czy średnie ogólnokształcące. Czyli ze starej — sięgającej czasów założenia Akademii Krakowskiej — instytucji „stacji” nie można zrezygnować.

opieka nie zawsze na to szlachetne miano zasługuje. Uczeń obdarzony nagłe samodzielnością, do której nie dorósł w wieku lat 15—16, a więc w trudnym okresie dojrzewania, nie bardzo umie sobie z tym fantem poradzić.

Gospodarze

Różni są gospodarze stacji, różne ich oblicza kulturalne, moralne, różne intencje, którymi się kierują, biorąc obce dziecko pod swój dach. Przeważnie są to renciści, czasem inteligencja pracująca, robotnicy, zwykle — ludzie, którzy chcą podprzeć swoje finanse. Bywa, że nie dysponują zbyt dużym nadmierzajem, mają dość własnych spraw na głowie, żeby im się chciało zaprzętać głowę obcym dzieckiem. Choć opłaty pobierają, nie czują odpowiedzialności za los powierzonego im ucznia.

Poważne kłopoty mają mieszkańcy stacji z wyżywieniem. Dobrze, jeżeli w pobliżu jest stolówka internatowa lub szko-

ła wydaje posiłki. A współmieszkańcy stacji? Wiemy, jak łatwo młodzież ulega wpływowi — zarówno dobremu, jak i złym. Nie do pozazdrośczenia jest los nieśmiały, zbyt wrażliwych, albo zahakanych wiejskich dzieci, które nagle znalazły się w wielkomiejskim środowisku i nie wiedzą, jak się obrócić.

A gdzie wychowanie?

Szczęśliwie, jeżeli gospodarze są po prostu porządnymi ludźmi i nie dają młodzieży złego przykładu. Ale rzadko się zdarza, żeby chcieli uczestniczyć w kłopotach ucznia, w jego radościach, interesować się nauką, utrzymywać kontakt ze szkołą.

W gruncie rzeczy dobra stacja jest tam, gdzie uczeń ma swój pokój, nawet z kolegą, gdzie może odrabiać lekcje, gdzie nie przeszkadza mu otoczenie. Ale wobec tego, że dobrych stacji jest stosunkowo niewiele — powstaje konieczność kontroli. Nie tylko przez rodziców, którzy mogą co jakiś czas przyjechać, ale i przez szkołę.

Pod czujnym okiem

Tam, gdzie szkoła podjęła dozór nad stacjami, są wyraźnie dobre rezultaty. Przykładem może służyć Poznań, gdzie 10 lat temu Kuratorium powołało do życia Punkt Opieki nad Stacjami (PONS). Z badań przeprowadzonych w 1968 roku wynika, że dominują tam stacje jedno-, dwu- i trzyosobowe, a do rzadkości już należą stacje powyżej pięciu. PONS prowadzi rejestr stacji, które ciągle kontroluje, współpracuje ze szkołą, z gospodarzami, rodzicami, dba o wyżywienie młodzieży, organizuje im wolny czas. To ostatnie jest niesłychanie ważne.

Większość szkół nie zdradza zbyt żywego zainteresowania stacjami. A przecież nikt inny nie dysponuje takimi możliwościami. Komitet rodzicielski, trójki klasowe, wychowawcy mają tu piękne pole do popisu. Szkoła dysponuje lekarzem, lokalem na organizowanie zajęć w czasie wolnym od nauki. Możliwość jest mnóstwo.

Gdy minie wyż w szkołach ponadpodstawowych, spadnie liczba mieszkańców stacji, ale na razie trzeba jeszcze zrobić sporo, aby stacje właściwie funkcjonowały i w miarę możliwości zastępowały młodzieży dom rodzinny.

ST. ORZEŁOWSKA



Wylęgarnia

Jajko i... my

Drób zajmuje coraz wyższą pozycję w hierarchii mies. które zwykliśmy podawać na nasze stoły. Starania o popularyzację kurczaków (brojlerów), kaczek i gęsi jako surowca do podstawowych dań mięsnych przynoszą coraz lepsze efekty. Zwiększa się też zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, mimo że eksport jest bardzo duży i — jak powiedział dyrektor Zjednoczenia Przem. Jajczarsko-Drobiarskiego J. Szeliga — zajmuje czołową pozycję. Dla potrzeb rodzimych zjadaczy drobiu dostarcza się obecnie w skali zjednoczenia około 59 tys. ton rocznie. Przypominam sobie, że przy otwarciu Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Tomaszowie Maz. — a było to w początkach br. — ze szczerą rezerwą zapowiedziano rozwój przemysłowej produkcji drobiu. Potwierdzenie zapowiedzi udokumentowane jest m. in. rozbudowa tomaszowskiego kombinatu, który bazuje w 50 proc. na własnej hodowli i tuczarni.

W części hodowlanej kombinatu tomaszowskiego znajdują się komory legowe, które składają się z wielu szaf. Tak można na pierwszy rzut oka nazwać inkubatory, w których 18 dni trwa „podgrzewanie” zalążonych jaj o rodowodzie wysokiej klasy. Kilka godzin przed wylęciem jaja przenosi się do... porodówki. Tam — także w szafach, zwanych grzejnikami — wylęgają się pisklęta.

12 dużych kurników zawiera po 16 tysięcy „wychowanków”. Właściwie całe ich krótkie życie polega na jedzeniu i pić. To samo dzieje się w następnych 8 mniejszych kurnikach (po 6 tys. kurczak) i 6 najmniejszych (po 3 tys. kurczak). W bieżącym roku hodowla dostarczy drugiej części kombinatu — przetwórni — 1.150 tys. brojlerów. W przyszłym roku powiększy się hodowle do 1,5 mln sztuk drogi adaptacji kurników, w których jeszcze rezydują kury. Ten gatunek drobiu będzie eliminowany z hodowli, a dotychczasowe siedziby kur podda się modernizacji.

Kurczęta są bardzo wrażliwe na jakość pokarmu. Przez pierwsze trzy tygodnie otrzymują paszę w postaci granulowanej według specjalnej receptury, opracowanej w najdrobniejszych szczegółach. Jest to zadanie dla tutejszego laboratorium naukowo-badawczego, które zajmuje się jeszcze innymi sprawami. Najważniejszą z nich jest

znalezienie metody, która pozwoli zmniejszyć zużycie paszy na przyrost jednego kilograma wagi kurczaka. Na razie osiągnięto 2,7 kg pokarmu dla 1 kg wagi brojlera. Jest to o 5 proc. więcej niż w produkcyjnych hodowlach Holandii i innych krajów specjalizujących się w przemysłowej produkcji drobiu.

Własna hodowla nie zaspokaja potrzeb kombinatu. 50 proc. zapotrzebowania pochodzi z kontraktacji ze spółdzielniami produkcyjnymi wsi. Producenci indywidualni dostarczają 30 tys. sztuk rocznie. W przyszłości kontakty te będą utrzymane. W następnej 5-letniej produkcji drobiu wzrastać będzie w 30-procentowym stosunku rocznym. W 1975 r. w skali kraju mamy uzyskać 110 tys. ton mięsa z drobiu. Realność tych założeń jest pełna, bowiem buduje się jeszcze dwa kombinaty.

* * *

W tomaszowskiej hodowli-tuczarni są także gęsi (jest ich 65 tys. sztuk), które w ciągu 3 tygodni przebywają na specjalnej diecie. Każda z nich zjada pół kilograma owsa dziennie i nie normowana ilość... kamieni żwirowych, które leżą w karmnikach obok zbiorników z owsem. Gęsie żądają potrzebują też oryginalnej przyprawy do przeliczenia pokarmu. Nie należy sądzić, że ma to znaczenie dla sztucznego „podbijania wagi”.

Niektórzy importerzy mają specjalne życzenia wobec producentów drobiu z zakładu eksportujących. Np. kilka lat temu eksportowaliśmy drób do Kuwejtu. Kontrolerzy życzyli sobie, żeby ubiór odbywał się według określonego rytuału. Z kłopotliwej sytuacji wybrnięto w prosty sposób. Odbiorcy drobiu dostarczyli 40 taśm magnetofonowych z wersetami Koranu. W momencie kiedy rozpoczął się ubiór, uruchamiano magnetofon i nagrania z taśm stanowiły meritum rytuału.

Ten gatunek drobiu zaczyna sprawiać kłopoty. Mówi się nawet o „gęsim problemie”. Minnowie jest to pewno w ostatnich trudnościach paszowych. Hość ptarwa małeje o 10—15 proc. Trzeba będzie temu przeciwdziałać, albowiem gęś polska cieszy się renomą w świecie chyba nie mniejszą niż szynka z etykietą „Made in Poland”. I dobra cena także...

Z. TARNOWSKA



Gęsi na tuczającej kwarantannie.

Foto — A. Wach

10 lat owocnej działalności

Jubileusz Muzeum Ruchu Rewolucyjnego

W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu przy ul. Gdańskiej sesja naukowa z okazji 10-lecia działalności Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Krótkie przemówienie wstępne wygłosił kierownik Wydz. Propagandy KŁ PZPR B. Kapitan, podkreślając rolę wychowawczą, działalność popularyzatorską i naukową łódzkiego muzeum.

Program sesji obejmował trzy referaty: dyr. muzeum mgr T. Czaplińskiego, który omówił osiągnięcia i perspektywy — tej ważnej z punktu widzenia dydaktyki i upowszechniania tradycji ruchu robotniczego, placówki naukowej, doc. dr B. Wachowskiej, poruszając niektóre problemy z dziejów ruchu komunistycznego w

okręgu łódzkim oraz referat z-cy dyrektora Centralnej Szkoły Partyjnej KC PZPR, doc. dr hab. J. Gołębiowskiego o istocie i specyfice rewolucji socjalistycznej w Polsce. Łódzkie muzeum w ciągu 10 lat swego istnienia może pochwycić się szeregiem istotnych osiągnięć w różnych dziedzinach działalności. Żywe są kontakty muzeum z mieszkańcami Łodzi, a szczególnie z łódzkiimi szkołami. W archiwach muzealnych zgromadzono wiele cennych, niekiedy unikalnych dokumentów, wiele wspomnień działaczy rewolucyjnych, wiele ciekawych pamiatek z trudnych lat walki z kapitalizmem w Polsce sanacyjnej — i później z okresu hitlerowskiego najazdu na nasz kraj.

Godzi się również podkreślić wnosząc poważny wkład w historię polskiego ruchu robotniczego działalność edytorską muzeum.

W dniu jubileuszu „DE” przesyła wszystkim pracownikom popularnej w Łodzi placówki naukowej najserdeczniejsze życzenia.

(s. j.)

Zmarł Jacek Woszczerowicz

Polski teatr poniósł dotkliwą stratę. 19 bm. zmarł w Warszawie w wieku 66 lat jeden z najwybitniejszych aktorów dramatycznych, ceniony reżyser i pedagog Jacek Woszczerowicz.

Karierę sceniczną rozpoczął w „Reducie” Osterwy. Występował na scenach teatrów Pomorza, Łodzi i Lwowa, a następnie w Warszawie.

W latach 1935—1941 występował w Białymstoku w teatrze kierowanym przez Aleksandra Węgrę. W 1944 r. podjął pracę w Lublinie, w Teatrze Wojska Polskiego. Z kolei przeniósł się do Łodzi, a następnie do Warszawy.

Zmarły był laureatem nagrody państwowej pierwszego stopnia. Za wybitne zasługi dla polskiej kultury odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Na Bałtyku groźny sztorm

Na morzu rozpoczęła się sztormowa jesień. Na południowym Bałtyku trwa sztorm o sile do 8 stopni w skali Beauforta. Ze gwałtownością w kierunku przetrwał, swą działalność, utrzymując jedynie połączenie między Gdynią a Helem. We wszystkich bazach wzduł polskiego wybrzeża stale czuwają jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego, z potężnymi holownikami „Jantar” i „Koral”, znajdującymi się w najbardziej niebezpiecznym porcie Gdynia.

W 25-lecie Wyścigu Pracy

Pamiętacie tamte dni? Pierwsze miesiące powojenne naszego kraju? Dostawcy nie mieli ciepłych ubrań, miasto zieleńce jeszcze czarnymi węglami wypalonych domów, a zaraz po tym okrużony zwanym ulicę, odbudowywane i uruchamiane fabryki, zieleniące się przetrwały popiołami pola? Wyniszczeni wojną i okupacją dźwigaliśmy się do życia. Brakowało wszystkiego — mieszkań, ubrań i chleba. I wtedy to w sierpniu 1945 roku, do coraz to liczniejszego załóg robotniczych, dołączyła młodzież łódzka, młode włóknianki i włóknianki z tkalni przy ul. Kilińskiego (dziś siedziby ZPB im. Obr. Pokoju) inicjując pierwszy w wolnej ojczyźnie ruch pracowniczy — współzawodnictwa pod nazwą Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Tak piękna i tak pożyteczna inicjatywa, zapoczątkowana pod egidą Związku Walki Młodych — odbiła się szerokim echem wśród młodzieży pracującej całego kraju. Do wyścigu przystąpiły tysiące młodych robotnic i robotników z łódzkich zakładów włókienniczych i innych. Obok nazwisk młodzieżowych przedowników wyścigu — Haliny Lipińskiej, Marii Szymczak, Tadeusza Adaszka, Stanisławy Irchy, Jana Truskowskiego, Genowefy Ossendowskiej, Alfreda Karpińskiego, Aleksandra Janowskiego, Ryszarda Adameczyka, Jerzego „Gortana” — zaczęły pojawiać się nazwiska coraz to nowe, będące świadectwem dynamicznego rozwoju tego ruchu i ofiarnej, patriotycznej postawy młodzieży współuczestniczącej czynem w dziele odbudowy i budowy kraju.

W jednej z rezolucji uczestników Wyścigu Pracy uchwalonej w kwietniu 1945 roku czytamy: „My młodzi robotnicy Łodzi zwracamy się do Was koledy ze wszystkich miast i wsi. Do Was — z fabryk i hut, do Was — od pluga i od brzozy, ze szkół i uczelni. Stańcie wraz z nami w zwartym, wspólnym szeregu na apel budującej się ojczyzny!” Ten gorący apel został podjęty przez tysią-

tym konkretyzowały się hasła pod jakim młodzież stanęła do swojego własnego zawodnictwa, realizując w ten sposób najbardziej efektywne wówczas dla kraju zadania.

Patriotyczny zryw najmłodszej robotniczej kadry nie skończył się na pierwszych latach odbudowy, ale wręcz przeciwnie — rozrastał się coraz bardziej i coraz więcej zjednywał sobie współuczestników. Do 4 tysięcy osób jakie stanęły w pierwszych szeregach Wyścigu Pracy równać zaczęły następne. W drugim etapie o największą wydajność

Spadkobiercą ZWM-owskiego Wyścigu Pracy wśród młodzieży stał się Związek Młodzieży Polskiej a następnie ZMS. W roku 1958 Centralna Rada Związków Zawodowych i Związek Młodzieży Socjalistycznej opracowały nowe założenia ruchu współzawodnictwa pracy o partię, o współpracę młodych i starszych pracowników. W walce o miasto najlepszy rozwój się wyżyła forma tego ruchu — Brygady Pracy Socjalistycznej. Dążeniem do osiągnięcia maksymalnych wyników produkcyjno-ekonomicznych towarzyszą starania o podnoszenie kwalifi-

ZA NIMI POSZLI INNI

ce młodzieży wielu ośrodków przemysłowych. Zdwojonym wysiłkiem odpowiedzieli nie tylko włóknianki ale i górnicy, hutnicy, metalowcy, młodzież przemysłu spożywczego, chemicznego i innych gałęzi gospodarki. W okresie kiedy na każdy metr tkaniny, na każdą parę butów czy tonę węgla czekały tysiące wyniszczonych wojną obywateli, kiedy zdewastowany przez okupanta rynek wołał o coraz to więcej towarów — na pierwszy plan wysunęła się ilość produkcji i związana z tym potrzeba zwiększonej wydajności pracy, obsługiwaną większą ilością maszyn i krosien, punktualność i wykorzystania przy maszynach każdej dostojnie minuty. W

najlepsze wyniki pracy współzawodniczy już 40 tys. młodych, w trzecim — 114 tysięcy. Współzawodnictwo pracy rozpowszechnia się także i wśród starszych pracowników, aby w latach 1946—47 przybrać charakter bardziej masowy i zorganizowany. Inicjatywę Związku Walki Młodych przejmują związki zawodowe prowadzące szeroką działalność propagandową, pomagając w upowszechnianiu i wymianie przodujących metod pracy. Zaczynają wyszkalać się coraz to nowe formy współzawodnictwa — indywidualnego, wielozawodniczego, powstają zespoły najwyższej jakości — pionierzy, „współzawodnictwo międzyzakładowe i międzywydziałowe i międzyzakładowe.

fikacji zawodowych i wiedzy ogólnej, starania o wyniki w pracy społecznej, o stworzenie atmosfery przyjaźni i zyczliwości we współzawodniczących zespołach.

1.300 BPS istniejących aktualnie w łódzkich przedsiębiorstwach i 2 tysiące zespołów ubiegających się o to miano, coraz to lepsze wyniki pracy, tysiące uczestników w ruchu współzawodnictwa różnych form i treści odpowiedzialnych wymogom dzisiejszej gospodarki — to konsekwentny ciąg tamtego sprzed 25 laty Wyścigu Pracy — pięknej inicjatywy pierwszych szeregów budowniczych ludowej ojczyzny.

(wyraz.)

Pierwsza konferencja naukowa na temat psychohygieny szkolnej

- ★ Depresje ★ Przyczyny nerwic
★ Zahamowania w nauce
★ Profilaktyka

Jaka jest nasza młodzież i co ją trapi? Jakiej są przyczyny stanów depresyjnych i zahamowań u młodszych uczniów? Skąd pochodzi zahamowanie w nauce? Tym problemem m. in. poświęcona będzie i ogólnopolska konferencja naukowa...

Konferencja obradować będzie w trzech zespołach problemowych, które zajmą się zagadnieniami psycho-profilaktyki w procesach dydaktyczno-wychowawczych, czynnikami nerwicorodnymi w życiu dziecka szkolnego i problemem samobójstw dzieci i młodzieży.

Pietruszka w agencji

Czy państwo musi handlować nawet pietruszką? Dotychczasowa praktyka wykazała, że z takiego stanu rzeczy często i klient i handel państwowy byli niezadowoleni.

Otóż okazuje się, że nie wszystkim można pochwalić. Za okres trzech kwartałów br. w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku, obroty tych sklepów zwiększyły się niewiele, osiągając 13.859 tys. zł. wobec 13.814 tys. zł.

- ◆ Coraz więcej chętnych
◆ Korzystniejsze warunki
◆ W perspektywie - wynajmowanie sklepów 3-osobowych

sklepu w agencji poprawa jest widoczna. W dyrekcji przedsiębiorstwa słyszymy, że Danuta B., jedna z najmłodszych wiekiem i stażem agentów, należy do grona najlepszych i dyrekcji zależy na zdobyciu większej liczby takich.

W sklepach nr 1, 4, 21 obroty w bieżącym roku kształtują się na poziomie miesięcznym 823 do 863 tys. zł. podczas gdy w ub. roku 525-765 tys. zł. W sklepach natomiast obroty zmniejszyły się.

Miesiąc przed terminem popływie ciepło z III kotła EC III

Pierwszy termin, tzw. cykliczny zakład oddanie etapu I B Elektrociepłowni III w marcu, 1971 r. Skrócony termin mówił potem o dacie 15 grudnia bieżącego roku.

10 podziemnych przejść powstanie w najbliższych latach

Do niedawna jeszcze o przejściach podziemnych w Łodzi mówiło się i pisało jako o sprawie odległej przyszłości. Okazało się, że przyszłość ta nie jest aż tak bardzo daleką.

W tej chwili wytypowano już 10 miejsc najpilniejszych, najbardziej niewygodnych, gdzie przejścia ze względu na duże nasilenie ruchu, są niezbędne.

W pierwszej kolejności i wcześniej przed wymienionymi wyżej, bo już w r. 1971, w związku z przebudową Dworca Fabrycznego, rozpocznie się budowa przejścia podziemnego na ul. Kilińskiego i Traugutta.

Łódzka Temida w świetle nowej kodyfikacji

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia omawiano wczoraj, na naradzie sędziów sądów Wojewódzkiego i Powiatowego m. Łodzi orzekających w sprawach karnych, kierunki działania realizacji nowych kodyfikacji.

W czasie narady dużo miejsca poświęcono problemowi, który zaczął ostatnio niepokoić społeczeństwo łódzkie, a mianowicie rozbojom rabunkowym.

Podsumowując dyskusję prezes Gawroński stwierdził, że do tychczasowa polityka stosowania surowych kar wobec sprawców gwałtów i przestępstw go spodarczych dala rezultaty.

SPÓJRZ NA MIESZKANIE JESZCZE RAZ: ŻELAZKO... GRZALKA... PIECYK... GAZ...

Co dzień niesie

- ▲ O godz. 19 w KMPIK, ul. Narutowicza 8/10 prelekcja doc. dr. T. Pawłowskiego „Oceny estetyczne i przyczyny ich zmian nośności”.
▲ O godz. 19.30 w Klubie RSM „Bawelna”, ul. Bydgoska 25, recital M. Święcickiego.

watnych Rady Okręgowej ZSP będzie czynne we wtorki i czwartki godz. 12-14.
▲ KD MO Łódź-Sródmieście jest w posiadaniu koczucha damskiego (pelisy) z baranów kolo ru brązowego. Osoba, której skradziono koczuch wiosna br. - proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Sródmieście, ul. Piotrkowska 212, pokój 6, w godz. 8-16.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 09
Straż Pożarna 98, 666-01, 395-55, 489-80, 257-77
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Tragedyja albo rzecz o Janie i Hero”
POL-SZACHNY - godz. 19.15 „Profesja pani Warren”
NOWY - godz. 19.15 „Będę mówić szczerą prawdę”
MAŁA SALA - godz. 20 „Kariera”
JARACZA - godz. 17 „Tajemniczy ogród”
TEATR 1.15 - godz. 19.15 „Gru ba tyby”
OPERETKA - godz. 19 „Dama od Maxima”
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - godz. 10 „Szawczyk Dratewka”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) godz. 11-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12-18
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
KABLONY EWOLUCYJNE (ul. Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9-17 (kasa czynna do 16)

KINA

BAŁTYK - „Mórg” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

LUTNIA - „Inwazja potworów” (jap.) od lat 11, godz. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21
POLONIA - „Gang Olsena” od lat 16 (duński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISLA - „Ostatni termin” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ - nieczynny
WOLNOŚĆ - „Piękny listopad” od lat 18 (wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA - „Słoń maruda” od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, „Panna z dziećmi” od lat 16 (czeski) godz. 17, 19.30;
STYLÓWY - „Razem z Gunilą” od lat 18 (szwedzki) godz. 16, 18, (20 - projekcja DKF)
STUDIO - „Buntownik bez powodu” od lat 16 (USA) godz. 17.15, 19.30
ADRIA - Pożegnanie z tytułem: „Zemsta OAS” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
TATRY - Bajki: „Worek prezentów” godz. 16, 17, „Sami swoi” od lat 14 godz. 10, 12, 14, 18, 20
CZAJKA - „Album polski” (pol.) od lat 14 godz. 16.30, 19.15
DKM - „Szczerliwy Aleksander” (fr.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK - nieczynny
KOLJARZ - „Skąd przycho-dzisz” (fr.) od lat 18 godz. 17, 19
ŁDK - „Lokis” (pol.) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20
GDYNIA - „Abel, twój brat” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA - „Bohaterowie Telemarku” od lat 14 (ang.) g. 15, 17.30, 20

I MAJA - „Most” od lat 14 (jug.) godz. 15.30, 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ - „Brylantowa rzeka” od lat 14 (radz.) godz. 18
MŁODA GWARDIA - „Zamek pulapka” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA - „Sprawa honorowa” od lat 16 (wł.) g. 15.30, 17.45, 20
OKA - „Raj na ziemi” (pol.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE - „Powrót rewolwerowca” (USA) od lat 14 godz. 17, 19
POPULARNE - „Okna czasu” (weg.) od lat 14 godz. 17, 19
PRZEDWIOSNIE - „Poedynek w słońcu” (USA) od lat 16, godz. 14.30, 17.15, 20
PORÓJ - „Na szlaku wojennych przygód” od lat 11 (czeski) godz. 16, „Rogopag” od lat 16 (wł.) godz. 17.45, 20
PIONIER - „Królewskie igraszki” od lat 14 (czeski) godz. 15.30, 17.45, „Heroína” od lat 16 (NRD) godz. 20
REKORD - „Znaki na drodze” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA - „Białe wilki” od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ - „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. I „Ucieczka” od lat 14 (pol.) godz. 17, 19
STOKI - „Bandyci w Mediola nie” od lat 16 (wł.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT - „Hombre” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

Na warsztacie Komisji Gospodarki Komunalnej

Jak pracuje biuro projektów?

Konkretnie dwa biura: Miejskie Biuro Projektów i Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego. Ich pracę analizowała wczoraj Komisja Gospodarki Komunalnej i Komunikacji RN.

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

PRZEREJESTROWANIE TELEFONU
CZYTELNICZKA: Ze wspólne go mieszkania wyprowadził się słowny lokator pozostawiając swój telefon. Czy my, opłacając przez jakiś czas abonament za w/w telefon nabierzemy do niego prawa, czy też przenieście wanie telefonu jest ograniczone stopniem powinowactwa między eks-lokatorem a pozostałymi osobami?

REDA: Do przenieście wanie pozostawionego we wspólnym mieszkaniu telefonu w pierwszym rzędzie może pretendować rodzina lokatora. Nie ma jednak przeszkód, aby zwolniony numer uzyskały i osoby obecne, oczywiście o ile są ku temu mo żliwosci. Zostanie ona ponownie podjęta. Zwrócono też uwagę na opracowywanie pro jektów pod możliwością wyko-nawców, a nie na zmuszanie wykonawców do sięgania po lepsze, trudniejsze technologie.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Tuwima 59, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Plac Wolności 2, Cieszkowska 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - Sterlinga 13 - dzielnica Śródmieście i poradnie „K”, ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM - ul. M. Fornalskiej 37 - dzielnice Polesia, Śródmieście, rejonowe poradnie „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Łą-giewnicka 34 - dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/8 - dzielnica Widzew.
Chirurgia południe - Szpital im. Piłgowa (Wolczńska 193)
Chirurgia północ - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa - Szpital WAM (Zeromskiego 113)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowa (Wolczńska 193)
Okulistyka - Szpital im. Jon-schera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-cięca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szeregowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Centr. Szpital Klin. WAM (Zeromskiego 113)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 866-68

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKwalifikowanych monterów-sprawczy instalacji sanitarnych z uprawnieniami spawalnictwa...

KIEROWCOW z I, II i III kategorią pozwolenia na prowadzenie pojazdów samochodowych...

KHUKU inteligentnych KOLPORTEROW biletowych na warunkach prowizyjnych...

DYSPOZYTOROW magistrali kolejowej, maszynistów lokomotywy spalinowej, pomocników maszynistów...

MURARZY, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych, szklarzy, operatorów żurawii wieżowych...

ST. REWIDENTA z wykształceniem wyższym plus 4 lata praktyki kontrolno-rewizyjnej...

DO KORZYSTANIA Z USŁUG

szklarskich

zaprasza osoby prywatne SPÓŁDZIELNIA PRACY im. J. Krasickiego

Oto adresy punktów usługowych:

- ul. Kilińskiego 78 tel. 311-56
Rewolucji 1905 r. 36 392-37
Nowotki 88 358-72
Więckowskiego 6 295-10
Zgierska 24 540-02
Główna 25 637-66
Sieradzka 5 410-62
Kniażewicza 2
Pabianicka 150 484-47
Więckowskiego 31 274-59
Zachodnia 44 394-84
Zbocze 20 351-36

W punktach przy ul. Rewolucji 1905 r. 36, Zachodniej 44 i Rojnej 17 przyjmowane są również zamówienia na USŁUGI RAMIARSKIE

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

- 1. W dniu 21. X. br. w godz. od 6.30 do 16.00. ulice: Wawelska, Pastarska, Spacerowa, Niecała, Złotnicza, Zachodnia od Bazarowej do Limanowskiego, Bazarowa, Rybna i Sterlinga od nr 12 do nr 20.
2. W dniach od 21 do 31. X. br. w godz. j.w. ulice: Kwiatowa, Azotowa, Bajana, Rzepakowa, Łubinowa, Lemieszowa, Pługowa, Słupowa, Bronowa, Rezedowa i Rąbieńska.
3. W dniu 25. X. br. w godz. j.w. ulice: Obrońców Stalingradu od nr 74 do nr 123 i od nr 87 do nr 109.

Dnia 17 października 1970 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 35, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

WALDEMAR MURLIKIEWICZ

Pogrzeb wraz z mszą żałobną odbędzie się w środę, 21 października br. o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka, przy ul. Rągowskiej...

ZONA, CÓRKA, SYN, BRAT i RODZINA

W dniu 17 października 1970 r. zmarł

Waldemar MURLIKIEWICZ

(składacz maszynowy)
W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, długoletniego pracownika i nieodżałowanego Kolegę...

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA” W ŁODZI

Dnia 18. X. 1970 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

JANINA SOJECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października 1970 r. o godz. 15 z kaplicy Cmentarza Starego katolickiego przy ul. Ogrodowej...

MAŻ i RODZINA

Dnia 18. X. 1970 r. zmarł po długoletniej chorobie, w wieku lat 62, opatrzony św. sakramentami

JÓZEF STASIAK

były oficer Armii Krajowej, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i innymi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się 20. X. 1970 r. o godz. 15 z kościoła parafialnego św. Jakuba w Głownie...

ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i RODZINA

W dniu 18. X. 1970 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69

LEON FIJAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 21. X. 1970 r. o godz. 15.30 na cmentarzu na Kurczakach, o czym zawiadamiamy

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUCZKI

Dzisiaj Radio i Telewizji

WTOREK, 20 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

19.00 Wiad. 19.05 „Nim się książka ukaze” fragm. 19.25 Muzyka do sztuk teatralnych. 19.50 Miasto największych nadziei. 19.55 „Chłopi o chłopach” rep. 19.58 Dedykujemy II zmianie. 19.59 Rodzice a dziecko. 19.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.23 Wieści, lepieł, taniej. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Tańce ludowe. 13.20 Z nagrań Ork. Mandolin. LRPR. 13.40 Melodie i rytmy. 14.00 Piosarż i książka aud. 14.30 Ze świata opery. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 15.09 Wiad. 16.05 Mistrzowskie wieczory. 16.30-18.50 Popołudnie z młodocianą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla siebie. 19.30 Koncert zyczeń. 20.00 Dziennik. 20.25 „Zaproszenia do tańca”. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Spotkanie z Temida”. 21.20 „Ballada o Tamie, łowcy pstrągów” siuch. 22.30 VIII Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina. 23.00 II wydanie dziennika. 23.16 Przegląd i poglądy. 23.20 Gra zespół Jerzego Miliana. 23.40 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 „Spotkanie w San Remo”. 10.25 Kto się z czego śmieje. 10.35 Kantaty Jana Sebastiana Bacha. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory skrzypcowe. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) Aud. „Szlakiem walk i zwycięstw”. 13.05 (L) Graja ork. B. Klimczuka i Z. Małlika. 13.20 Radiowa lista przebojów. 13.40 „Wyprowadzenie” opow. 14.00 Wiad. 14.05 „Dla każdego coś miłego”. 14.45 Błękitna Sztajeta. 15.00 Koncerty fromborskie. 15.30 Młode talenty. 16.00 Wiad. 16.05 Gorące rytmy. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Wielcy tenorzy. 17.25 (L) „Dwie strony medalu”. — mag. 17.55 Aud. „Łódzcy soliści

przed mikrofonem”. 18.20 Włodkocrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 6 lekcja jez. ang. 19.30 Mag. literacko-muzyczny. „Odkrywanie Zakopanego”. 21.15 VIII Międzynarodowy Konkurs im. F. Chopina. II etap. 22.15 Z kraju i ze świata. 22.42 Wiad. sport. 22.45 Klub Eksporterów. 23.00 Wiersze Jarosława Iwaszkiewicza. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

7.30 Wiad. 7.50 Mikrorecital Tomeckiego. 8.05 Od cytry do światła. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Muzyczna poczta UKF. 9.00 „Maigret w pensjonacie” — odc. 15. 9.10 Maie mo nografie muzyczne — The New Vaudeville Band. 9.30 Nasz rok 70-ty. 9.45 W 30 minut dookoła świata z piosenka. 10.15 Audycja radia ONZ. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Wszystko dla pań. 11.45 „Anna Karenina” — odc. 14. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersyteckiej. 13.00 Na olsztyńskiej antenie. 15.00 Profesura — gawęda. 15.10 Światowe bestsellery po włosku. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Pan Kacprzak z Dobraną. 15.50 Było organizmów wielu. 16.15 Nasz rok 70-ty. 16.30 Wariacje na tematy ludowe. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet, czyli o kto lubi. 17.30 „Maigret w pensjonacie” — odc. 17.40 „Pan Irena” i inne melodje. 17.55 Muzyka w poezji. 18.10 „Dobro w towarzystwo” — humoraski. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Piosenki dozwolone od lat 18. 19.00 Wiek jazzu. 19.35 Piosenki dozwolone od lat 18. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Kompatriota diabła — gawęda. 20.50 900 sekund dla Ślonej Grupy Pod Wezwaniem. 21.05 „Na co dzień i od święta”. 21.20 Przeboje ze złotych płyt. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton. 21.50 Claude Debussy — „Peleas i Melizanda”. 22.00 Fakty dnia. 22.48 Gwiazda

siedmiu wieczorów — Harry Belafonte. 22.15 „Piekný pan”. 22.45 Nutki i nocki. 23.00 „Wiaz” wiersze. 23.05 „Muzyka nocą”. 23.50 Na dobranoc śpiewa Tom Jones. 24.00 Wiad.

TELEWIZJA PROGRAM I

10.00 — „Dziewczyna na rozdrożu” — film fab. prod. bulg. (W). 11.55 Dla szkół; język polski dla klas IV; Leon Kruczkowski — „Niemy” (W). 12.45 Przyniesienie rolnicze (z Łodzi). 13.55 Przyniesienie rolnicze (z Łodzi). 15.20 Politechnika TV; Matematyka I roku. — Ma Cierze (z Wrocławia). 15.55 Politechnika TV; Matematyka I roku. — Układy równań liniowych (cz. I) (z Wrocławia). 16.30 Dziennik (W). 16.40 TV Ekran Młodych (z Warszawy i Krakowa). 18.25 „Na przyspieszonych obrotach” — program ekonomiczny (W). 19.00 Wiadomości dnia (L). 19.15 Telereklama (L). 19.20 Dobranoc „Przygody Peti” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Dziewczyna na rozdrożu” — film fab. prod. bulg. (W). 21.35 „Polska zza siódmej miedzy” (z Krakowa). 22.05 „Chopin 70” III serwis filmowy z II etapu Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (W). 22.45 Dziennik (W). 23.05 Politechnika TV; Matematyka I roku (powt. z Wrocławia). 23.46 Politechnika TV; Matematyka I roku (powt. z Wrocławia).

TELEWIZJA PROGRAM II

18.45 Roskij jazz po telewizyjnie (3) — koncert (W). 19.20 Dobranoc — „Przygody Peti” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Psychologia dziecka” z cyklu: Nauka i kultura (W). 20.35 „W środku Polski” OTV Łódź na ekranie (S). 21.35 24 godziny (W). 21.45 Scientist speaks (3) — kurs języka ang. (W). 22.15 Kto kurs Wersji Originalnej? „A family festival” („Zjazd rodziny”) — film z serialu: „Saga rodu Forsytów” (W).

OGŁOSZENIA DROBNE

- Dr ZIOMKOWSKI wene... JAPONSKI magnetofon... POKOJ, kuchnia i pokój... ANGIELSKI, rosyjski... POMOĆ domowa potrzebna... TRZYPOKOJOWE, bloki... POMOĆ domowa potrzebna... RENCISTKA umiejąca go... POTRZEBNY robotnik... AKWIZYTOR potrzebny... POSZUKUJĘ solidnego... WPISY na zaoczne... UCZNIÓW trudnych... MATEMATYKA, fizyka... POMOĆ demowa potrzebna...



ART. WŁÓKIENNICZYMI W ŁODZI oferuje NOWOŚCI BRANŻY DEKORACYJNEJ... DYWANY IGŁOWE z włókien syntetycznych... FIRANKI POLIESTROWE — białe i kolorowe... ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW: PIOTRKOWSKA 51, 87, 317 ZGIERSKA 22 GŁÓWNA 21 WIĘCKOWSKIEGO 7 PRÓCHNIKA 5. Zaopatrzenie z Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej.

PRZEDŁUŻYSZ okres eksploatacji pojazdu, sprawdzając jego stan techniczny... AUTONOBILKLUB prowadzi kursy samochodowe... NOWOCZESNE suknie ślubne wypożycza wypożyczalnia Piotrkowska 38, Walczak 93844

KRONIKA WYPADKÓW

* Jadąc nie oświetlonym motorem Zdzisław L. potracił w Kłopotynie, pow. Rawa, Eugeniusza K. Motocyklista i pieszy przebywają w szpi-talu.

* W Buczku, pow. Sieradz pod samochód osobowy wpadł 16-letni Marek W z Łodzi. Do zna-on b. ciężkich obrażeń ciała.

* W Zduńskiej Woli pod sa-mochód „Wartburg” wpadł Ma-rek B. Doznał on obrażeń cia-ła.

* W Pałecznie Zygmunt W. z Łodzi spadł na kienisko sto-dóły i poniósł śmierć.

* W Piotrkowie Julian Ch. z-tratuił się śmiertelnie gazem.

* W Łodzi, na ul. Ogrodowej, 49-letnia Wanda K. prze-chodząc nieostrożnie przez je-zdnię, potraciona została przez samochód. Z ogólnymi obra-żeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Barlickiego.

* Wskutek nieuszanowania pierwszeństwa przejazdu sa-mochód „Syrena” prowadzony przez Izabellę T. zderzył się z „Warszawą”, Passażerka „War-szawy” doznała obrażeń ciała.

* Świadczenie wypadku, ja-ki miał miejsce w dniu 18. 10. br. w godzinach wie-czornych na ul. Pabianickiej przy ul. 3 Maja, w którym po-traceni przez samochód „War-szawa” uległa 16-letnia dzie-wczyna, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, pok. 14, lub telefonicznie na numer 516-62. (2)

POGODA

Zachmurzenie duże o charak-terze zmiennym. Okresami mo-żliwe opady deszczu. Tempera-tura w ciągu dnia około 11 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, zachodnie.

Jutro możliwe opady. Nieco chłodniej.

Słońce dziś zajdzie o godz. 16.39, a jutro wstanie o 6.16.

Imieniny obchodzą Irena.

Straż Pożarna zanotowała wczoraj wiele pożarów, które spowodowały wielkie straty. Oto niektóre z nich:

▲ W miejscowości Malachowice pow. Łęczyca z nie ustalonych przyczyn wybuchł pożar w stodole Władysława Jędrzejczaka. Pożar szybko roz-przestrzenił się. Spłonęły: 3 sto-dóły ze zbiorami i maszynami rolniczymi, 3 obory, 2 szo-py drewniane, 2 sterty słomy. Stra-ty ocenia się na sumę około 300 tys. zł. Poszkodowanych jest 5 gospodarzy. W akcji brało udział 15 sekcji straży.



„Czarny Polak“

(Dokończenie ze str. 1)

by wszedł jakiś tujak, to bvmśy byli pew-niejsi siedząc z Niemcami...

Opróżniłem jeden litr bimbru, mówię do kolegi: „Dawaj drugi...”. Niemcy już sobie tego popili. Pytam feldfebla skąd jest „Je-stem Berlińczykiem” — odpowiada, „A kole-dzy?”. „Koleczy też z Berlina”.

— A gdzie służycie?

— Griechenland. Ateny... Urlop nam się ju-tro kończy i musimy wyjechać z powrotem.

— Ale przyjemnie było na urlopie? — py-tam.

— Żeby tak jeszcze choć kilka dni... — wzdycha Niemcy.

Dyskretnie przetłumaczyłem kolegom te roz-mowy. Spojrzeliśmy po sobie i już wiedzie-limy o co chodzi. Dokończyliśmy ten drugi litr bimbru. Niemcy spili się tak, że nie mogli stać na nogach. Wprowadziłem ich z knajpy. Przedmieście Steglitz położone jest wśród sosnowych lasów. Wynikiem było to, że Niemcy pozostali w lesie w jakimś dole, a my zabrawszy swoje walizki, którymi w mie-dzyczasie opiekowała się kelnerka w mundu-rach Wehrmachtu z dokumentami i bronią, udaliśmy się na dworzec. Zorientowałem się, że za kilkanaście minut ma odjechać pociąg przez Drezno do Pragi, wsiadliśmy więc do niego...

Pociąg był wtedy oczywiście zaciemniony, a kontrolniacy posługiwali się latarkami dają-cymi wazutki strumyczek światła. Zorganizowa-lismy to tak, że ja nadałem książeczki wojskowe nas wszystkich i przepustki, a kole-dzy udawali, że śnią zakrywając twarze po-lami płaszczy. Kontrolowano nas po drodze kilkakrotnie. Podróżyliśmy tylko nocami. W Wiedniu np. cały dzień snedziłmy na dworcu. W ten sposób dojechaliśmy do Za-grzebia i linia transbałkańska przez Belgrad dotarłiśmy do Aten.

Tu trafiliśmy do kraju o zupełnie niezna-myh obyczajach, innej atmosferze niż ta, do której byliśmy przyzwyczajeni. Wsiadliśmy

na dworcę i zastanawiamy się, co robić da-lej. Był tam specjalne pomieszczenia od-dzielnie dla oficerów i oddzielnie dla żołnie-rzy. Ponieważ moi koledzy słabo znali język niemiecki, posadziłem ich w takiej sali dla żołnierzy. Zdawalem sobie sprawę, że nie „podpadną” w Grecji pod tym względem by-ło bowiem trochę bezpieczniej. Kreciło się tu sporo żołnierzy hitlerowskich z jednostek Wła-sowa, z jednostek muzułmańskich, byli chor-wacy volksdeutsche i wielu bardzo słabo zna-ło język niemiecki.

Wyszedłem przed dworzec, spaceruję, roz-glądam się zastanawiam co robić dalej. Spo-strzegam nagle dwóch mężczyzn i kobiety z opaskami Czerwonego Krzyża. Przechodzą ko-ło nich i słyszę, że rozmawiają po polsku. Przeszedłem się obok raz i drugi, w końcu podszedłem.

— Dzień dobry...

— Dzień dobry — odpowiada.

— Słyszę, że rozmawiają po polsku...

— A pan, kto?

— Polak... — powiadam.

— Polak?! I tak pan wygląda?! — dają mi do zrozumienia, że „mój” mundur nie budzi zaufania...

Zrozumiałem o co chodzi i mówię: „Właśnie w tej sprawie chciałem porozmawiać. Zależy mi tylko na czasie...”

Mieli tam taki pokoik. Zaprowadzili mnie do niego. Pokrótko opowiedziałem całą histo-rię. Potem, kiedy ja szedłem zawiadomić kole-gów, oni załatwili taksowe. Podjechał pod dworzec, wsiadliśmy. Jeden z tamtej trójki wsiadł z nami i pojedaliśmy w góry do pa-ryzantów greckich.

Warunki były tam bardzo trudne. Panował głód. O rozmiarach inflacji niech świadczy fakt, że aby kupić pudełko zapalek, trzeba było wydać dosłownie worek drachm. Zło się winogronami, a co gorsza, nie zanosiło się na jakieś akcje przeciwko hitlerowcom.

Byliśmy tam miesiąc, może sześć tygodni. Odwiedziliśmy nas wreszcie ten Polak z Czer-wonego Krzyża. Okazało się, że oni tam w Gre-cji organizowali przerzut Polaków. Niespo-dziewany atak niemiecki od strony Turcji eu-ropejskiej spowodował, że wielu naszych rod-aków nie mogło już przedostać się dalej przez Bosfor i Dardanele.

Ten Polak z Czerwonego Krzyża wypytał nas jak nam się podobało, jak się czuliśmy. Powiedziałem mu: „My tu dłużej nie zosta-niem...”. Miał, myślał — wreszcie mówił: „Dobrze...”. Za trzy dni przyjechał ponownie, przywiózł nam skierowanie, wytlumaczył jak jechać, i tak dojechaliśmy do miasteczka Ja-godina, położonego w środkowej Serbii, nad Morawą... (c. d. n.)

Opracował: J. POTEGA
Foto: A. Wach

KULTURA I OKOLICE *

„Teatr Łódzki w latach 1945—62“

Nakładem Wydawnictwa Łódzkiego ukazała się od dawna oczekiwana monografia doc. dr Stanisława Kaszyńskiego pt. „Teatr Łódzki w latach 1945—1962”. Zestawiając te książki z pozycjami, które już ukazały się w naszej oficynie wydawniczej, śmiało możemy stwier-dzić, że jest to jedno z wybit-niejszych osiągnięć edytorskich w ruchu wydawniczym naszego miasta.

Głównym walorem tej ksią-żki, opracowanej przez znakomi-tego znawcę tematu z wielką kulturą, erudycją i obiektywiz-mem, jest przede wszystkim szczegółowa analiza 17 sezonów we wszystkich teatrach łódz-kich, włączając w to (co stano-wi tu nowum) również teatry lałkowe. Niezwykle cenny jest też zestaw dwóch aneksów, do-lączonych do treści analitycznej, rozbudowanej na 400 blisko stronach.

Jeden z nich zawiera ciekawe, unikalne dzisiaj teksty, doty-czące sceny poetyckiej z pier-wszych lat powojennych, me-moriały grupy młodych akto-rów, twórców Teatru Nowego, a także materiały związane z działalnością Wojewódzkiego Lu-dowego Teatru Objazdowego. Na tomiast drugi aneks — efekt wrecz benedyktyńskiej pracy — zawiera zestawienie zespołów i repertuarów teatrów łódzkich w latach 1945—1962.

Tak się złożyło — stwier-dził w rozmowie ze mną doc. dr Stanisław Kaszyński — że 1 września br., w 20 rocznicę mo-jej pracy w Uniwersytecie Łódz-kim, otrzymałem od wydawcy egzemplarz mojej książki. Ucieszyłem się bardzo z tego

faktu, tym więcej, że pracę mo-ją wydaną w naprawdę pięknej szacie edytorskiej.

— A dlaczego monografię swo-ją zamysłał pan na roku 1962?

— Złożyło się na to kilka przyczyn. Najważniejszą z nich to ta, że istotnie w roku 1962 zakończył się w dziejach te-atrów łódzkich okres bardzo wy-bitny. Wprowadził w „Zakończe-niu” doprowadziłem historie współczesnej Łodzi teatralnej? do otwarcia Teatru Wielkiego, niemniej książka moja mówi obszerniej właśnie o latach ok-reślenia w tytule.

— A nad czym pracuje pan docent w tej chwili?

— Przed wakacjami złożyłem w Wydawnictwie Łódzkim ob-szerne książki pt. „Teatralia łódzkie w latach 1800—1970”. Nie zależnie od tego, interesuję się kilkoma innymi zagadnieniami z historii teatru. Przygotowuję m. in. cykl wykładów z wy-bitnymi ludźmi teatru łódzkie-go, mam również zamiar koni-nuować prace nad wydaniem felietonistyki Tadeusza Rittre-ra. W ramach moich czynności uniwersyteckich prowadzę rów-nież szereg bardzo interesują-cych prac magisterskich.

Na zakończenie chciałbym do-dać, że cenna swoja książka za-dedykował autor prof. dr Ste-fanji Skwarczyńskiej, jako wy-rząd hołdu dla jej obywatelskiej w dziele badań teatrolo-gicznych i w unowocześnianiu kultury teatralnej w naszym mieście. Forma tego hołdu, na który prof. Skwarczyńska za-służyła sobie w całej pełni, jest naprawdę bardzo piękna.

M. JAGOSZEWSKI



Piękno Łowicza

Łowicz był, jest i będzie magnesem dla wszystkich tu-rystów, których szlaki podróży wiodą przez to miasto. Przy muzeum w Łowiczu największa atrakcja — rzadko spotykana w świecie — jest skansen. Zachowano w nim dwie oryginalne chaty łowickie. Jedną z nich prezentuje wyższy stan zamożności właściciela, druga charakteryzuje się skromnym wyposażeniem. W obydwu jednak repre-zentacyjne miejsce zajmuje w pierwszej izbie — gościniec — łóżko z haftowanymi poduszkami (nie do użytku wypoczyn-kowego), w drugiej zaś warsztat tkacki. Dzisiejsze chaty wsi łowickich podlegają przeobrażeniu na rzecz nowo-czesności i funkcjonalności wymaganej przez postęp, ale jeszcze w wielu wsiach znajdują się takie właśnie wy-do-szażenia wnętrza. (2)

Foto: A. Wach

Kilka pożarów — kilkaset tysięcy strat

▲ Także z nie ustalonych przyczyn w Sawince pow. Łask w gospodarstwach Marianny Pawlak i Władysława Dobrosz-ka spaliły się 2 stodoły i obora. Straty w tym wypadku oce-nia się na 180 tys. zł.

▲ Ponadto nieco mniejsze po-zary zastanowiono w miejscowos-ci Niuw pow. Bełchatów; spali-ły się obora i stodoła należą-ce do Czesława Muszyńskiego.

▲ W Księżwiesie pow. Łódź w gospodarstwie Zofii Chropel spa-liły się budynki mieszkalny i obora murowana. Straty ok. 40 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

▲ W Płaskach pow. Piotrków z nie ustalonych przyczyn

spaliła się stodoła Kazimierza Mańkowskiego. Straty około 30 tys. zł.

▲ W Cieliczkowie pow. Wieluń spaliły się 2 budynki mieszkal-ne, 2 obory i 1 obora murowa-na. Straty wynoszą ok. 50 tys. zł. Poszkodowani są trzej gospo-darze. Przyczyną pożaru była iskra z komina.

▲ W późnych godzinach wie-czornych wybuchł wczoraj po-żar w sklepie tekstylnym na rogu ulic Kilińskiego i Głównej w Łodzi. Pożar ten zawa-żył funkcjonariusze MO. (2)

AGATA CHRISTIE WYSPA PRZEMYŃNIKÓW

— Nie wiem, co myśleli! — krzyknęła panna Darnley. — Teraz wiedzą, że on nie może być winien. Rozumiesz? Nie może być winien! — powtórzyła wladczo, tonem narzucającym swoją wolę, a gdy Linda westchnęła ciężko, dodała: — Niedługo będziecie mogli stąd wyjechać... Zapomnieli o wszystkim, Lindo. Zapomnieli!

— Nigdy nie zapomnę! — krzyknęła z nieoczekiwaną nasłą, odskoczyła raptownie i ścigana pełnym zdziwienia wrzokiem Rosamund, pobiegła w stronę hotelu.

* * *

— Wolno, madame, zapytała pani o coś? — powiedział Herkules Poirot.

— Słucham?

Krystyna Redfern spojrzała nań z roz-targnieniem, co bynajmniej nie zbilo z tro-pu słynnego detektywa. Zauważył co praw-dą niespokojny wzrok, jakim wodziła za mężem, który tam i z powrotem spacer-ował po tarasie przed wejściem do ba-ru. Jednakże sprawy małżeńskie państwa Redfernów nie obchodziły go chwilowo. Pragnął uzyskać informacje.

— Chodzi, madame — podjął — o zda-nie... Jedne przypadkowe zdanie, które wczoraj padło z ust pani w czasie rozmowy z pułkownikiem Westonem. Zwróciło ono moją uwagę, madame.

— Słucham?... Co wtedy powiedziałam?

— Zauważała obserwując nadal Patrika.

— W rozmowie z komendantem policji, wspomniła pani, że z rana, w dniu gdy popełniono zbrodnię, weszła pani do po-koju panny Lindy Marshall, która chwiło-wo była nieobecna, ale niebawem wróciła. Wtedy pułkownik Weston zapytał, do-kąd wychodziła panna Marshall.

— Tak! — rzuciła niecierpliwie Krystyna Redfern. — A ja odpowiedziałam, że była w kąpielni.

— Nie... trochę inaczej. Nie powiedziała pani: „była w kąpielni”. Pani słowa brzmi-ły: „Mówiła, że jest po kąpiel w morzu”.

— Przecież to na jedno wychodzi! — podchwycił.

— Niezupełnie na jedno. Forma odpowie-dzi świadczy o pewnym stanie pani umy-ślu. Linda Marshall wchodził do swojego pokoju. Jest w płaszczu kąpielowym, ale, z jakiegoś powodu pani nie przyjęła od razu, że Linda Marshall kąpała się przed chwilą. Dowodem tego pani słowa: „Mówiła, że jest po kąpiel w morzu”. Linda powiedziała, że jest po kąpiel, a pani to zdziwiło. Czemu? Zachowywała się dziw-nie? Była ubrana w sposób nieodpowied-ni? Powiedziała coś więcej?

Krystyna Redfern przestała zwracać u-wagę na męża. Herkules Poirot pochtłaniał tej zainteresowanie — na niego teraz pa-trzała.

— Pomysłowy pan, doprawdy — zaczęła.

— Tak... Przypominam sobie istotnie by-łam cokolwiek zaskoczona kiedy usłysza-łam, że Linda jest po kąpiel w morzu.

— Dlaczego madame?

— Dlaczego? Zraz. Może sobie przypo-mnę? Aha! Dlatego chyba, że mała weszła do pokoju w paczka w rękach.

— Z paczka?

— Tak.

— A nie wie pani, co było w tej paczce?

— Wtem Sznurek się zsunął. Zie go zwła-zali, jak zwykle w więkskim sklepie. W paczce były świece. Wysockły się na pod-łogę a ja pomażałam je zbierać.

— Ha!... — ożywił się Herkules Poirot — Świece.

Spojrzała nań bystro.

— Pan też się zdziwił prawdą?

— Linda mówiła pani, po co kupiła świece?

— Nie — odrzekła Krystyna do krótkim namówie. — Zdała się nie mówić. Może chciała czytać w nocy a z lampy elektrycz-na było coś nie w porządku.

— Nic podobnego, madame Lampa przy-łóżku działa bez zarzutu.

— W takim razie nie mam pojęcia, do czego mogły potrzebować świece

— Jakże sprawnie wrażenie kiedy zsu-nał się sznurek i świece wznadły z paczką? — pisał dalej Herkules Poirot.

— Była... — Krystyna Redfern zawahała się na moment. — ...jak gdyby szesnoro.

Słynny detektyw kiwnął głową i zapytał nieoczekiwanie:

— Zauważyła pani kalendarz w tej po-koju?

— Kalendarz? Jaki?

— Prawdopodobnie zielony... Zwykły ka-lendarz ścienny z którego zdiera się kartki.

Zmarszczyła brw z wyrazem głębokiego zastanowienia.

— Zielony? Chyba jasnozielony. Tak, gdzieś widziałam taki kalendarz, ale nie mogę sobie przypomnieć gdzie. Może w po-koju Lindy, lecz pewna nie jestem.

— Jednakże widziała pani prawdę?

— Tak — odpowiedziała, a gdy Herkules Poirot kiwnął znów głową, podjęła ostro:

— Co to właściwie znaczy? Do czego pan zmierza?

Zamiast odpowiedzieć wyjął z kieszeni niedużą książeczkę w zblakłej oprawie z brązowej cielecej skórki.

— A to widziała pani kiedy?

— Czy ja... Chyba... Widziałam, proszę pana! Któregoś dnia w tutejszej czytelni Linda miała w rękach ten tomik. Ale zamknęła go szybko i odstawiła na miejsce, kiedy do niej podeszłam. Zdziwiłam się na-wet czemu.

Herkules Poirot bez słowa pokazał pani Redfern kartę tytułową: „Dziele guseł, czar-ny i przyrzadzania trucizn nie pozostawia-jących śladu”.

— Nic nie rozumiem! — rzuciła Krystyna.

— Co to właściwie znaczy?

— Może madame znaczyć bardzo wiele — odrzekł tonem nad wyraz serio.

Spojrzała nań z zaciekawieniem, lecz zamiast wyjaśnienia usłyszała następne py-tanie:

— Jeszcze jedno, madame. Czy przed par-tią tenisa brała pani kąpiel w swojej ką-pielni?

— Kąpiel? — Jeszcze raz zmierzyła go pełnym zdziwienia wzrokiem. — Nie! Nie starczyłoby mi czasu. A zresztą czemu mia-labym się kąpać przed partią tenisa? Ra-czej zrobiłabym to po niej!

— A do łazienki wchodziła pani?

— Tak. Obmywam twarz i ręce.

— I z wanny nie spuszczała pani wody?

— Nie. Z całą pewnością.

Poirot jeszcze raz kiwnął głową.

— Ostatecznie — mruknął — to błąd sprawy.

Herkules Poirot stanął obok stolika na którym pani Gardener zmagala się z fami-główką obrazkową. Uniosła głowę i pod-skokoczyła nerwowo.

(45) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-25. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo-portowy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Uposaż. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.